

№ 301

Cena numeru
14 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi
Rocznice 2,50 zł.
Dostarczenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 18 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5—6 pp
Artykułów i listów anonimowych
nie pomieszcza się.

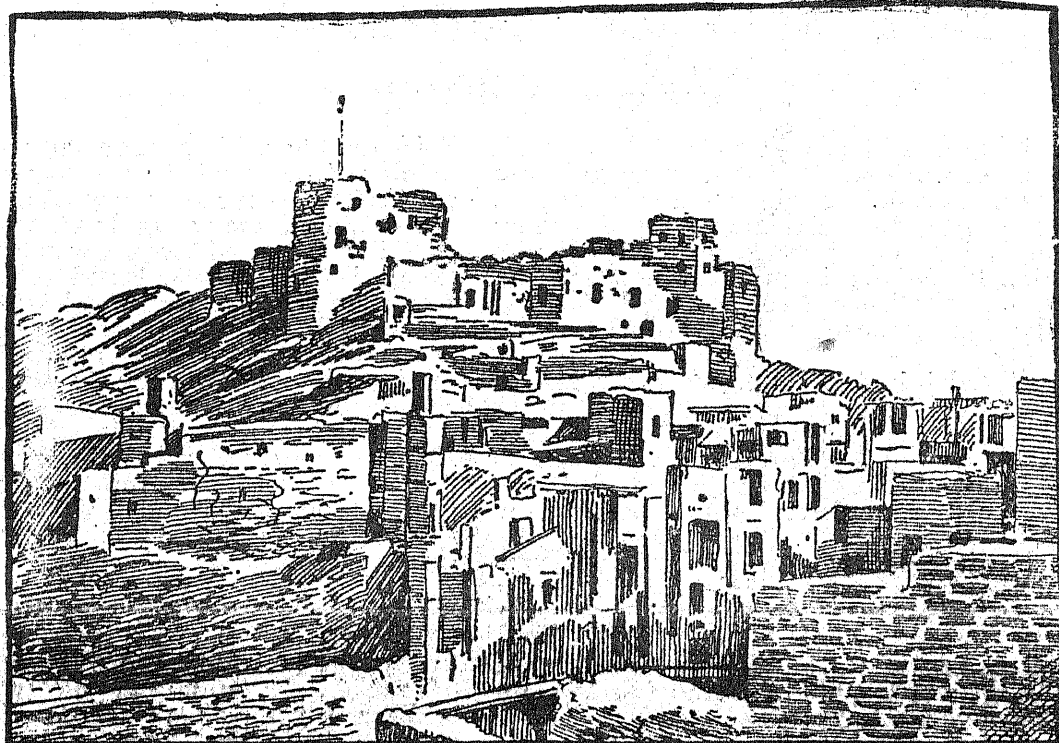
Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 3 listopada 1924 r.

Mekka w rękach Wahabitów.



Telegramy doniosły, iż Mekka znalazła się w rękach Wahabitów. Wodzem ich jest Emir Ibn el Scud. Pod względem religijnym szereg Wahabitów skrupulatnie praktykuje islamizm, aniżeli inni Muzułmanie. Ich niezwykle ścisła interpretacja przepisów Koranu, gorący temperament i miłość, niepodległości czynią z Wahabitów szczególnie fanatycznych bojowników. W Europie początkowo sądzono, że ataki, podjęte przez wodza Wahabitów, jednocześnie w trzech kierunkach, są odrębnymi atakami poszczególnej band. Wkrótce zorientowano się, że ma się tu do czynienia z jedną wojskową doskonałą zorganizowaną i prowadzoną. Ibn Scud, wydał zresztą o tym manifest do wszystkich Muzułmanów świata, w którym informuje ich, że walczy z cudzoziemskimi zdobywcami. Liga hinduskich Muzułmanów w odpowiedzi na ten manifest, przesała wodzowi Wahabitów gratulacje. Zaznaczyć należy, że liga ta reprezentuje 72 miliony Muzułmanów hinduskich i że cieszy się wielkim uznaniem całego islamu. Ligę zalecała mu tylko, aby nie atakował miejsc świętych, chyba w razie krańcowej ostateczności. Obecnie Mekka znajduje się w rękach Wahabitów. Ilustracja nasza przedstawia starożytną cytadelę Mekki.

zowaną i prowadzoną. Ibn Scud, wydał zresztą o tym manifest do wszystkich Muzułmanów świata, w którym informuje ich, że walczy z cudzoziemskimi zdobywcami. Liga hinduskich Muzułmanów w odpowiedzi na ten manifest, przesała wodzowi Wahabitów gratulacje. Zaznaczyć należy, że liga ta reprezentuje 72 miliony Muzułmanów hinduskich i że cieszy się wielkim uznaniem całego islamu. Ligę zalecała mu tylko, aby nie atakował miejsc świętych, chyba w razie krańcowej ostateczności. Obecnie Mekka znajduje się w rękach Wahabitów. Ilustracja nasza przedstawia starożytną cytadelę Mekki.

Od wydawnictwa.

Wszelkie zobowiązania i legitymację które wystawił w imieniu wydawnictwa „Rozwój”, były współpracownik redakcji

P. ZBIGNIEW KOLINSKI

bez podpisu wydawcy inż. T. Czajewskiego są nieważne i bezprawne.

Zarazem ostrzega się przed stratami materialnymi jakie z tego powodu mogłyby dla osób trzecich wyniknąć.

Po ogłoszeniu niniejszem, ujawnieni posłańcy i inne osoby takowych legitymacji będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

Wydawnictwo „Rozwój”
Inż. T. Czajewski

glamentację wywozu, zezwalając na nieograniczony wywóz z niewielką opłatą wywozową. Pochopność rządu z jaką udzielono tego zezwolenia jest bardzo wymownym dowodem z jakim niedbalstwem traktowane są dotychczas wszystkie zagadnienia ogólnie państwowe natury gospodarczej.

Wydanie bowiem podobnego zezwolenia, w czasie kiedy według danych statystycznych przewidywano zbiory zbóż o 40 proc. gorsze niż w roku poprzednim, było ze strony czynników rządowych krokiem w całym tego słowa znaczeniu amoralnym, a który i dzisiaj jest piętną Achillesową raną p. Grabskiego.

Wywóz ten spowodował wygłodzenie kraju w takim stopniu, że rząd widział się zmuszonym w czasach ostatnich do wypracowania projektu ograniczającego spożycie, spotęgował nędzę bezrobotnych i wcale nie wpłynął na połatanie produktów przemysłowych.

Argumenty natomiast czynników zainteresowanych, których interwencja wpłynęła na postanowienie rządowe pod żadnym względem nie wytrzymują krytyki.

Jeżeli ad punktem 1) ceny zbóż na rynkach światowych były wyższe od cen w Polsce, to nie trzeba zapominać, że Polska jest krajem wybitnie rolniczym, i dlatego niższe ceny zbóż i ziemioplodów mogą być objawem zupełnie normalnym.

Ostatecznie rząd uwzględniając ten postulat, czynił nową ulgę rolnikom i ziemiaństwu, na szkodę innych warstw społecznych, a w pierwszym rzędzie robotniczych. Biorąc rzecz z tej strony należy stwierdzić że Polska jest dzisiaj najdroższym krajem na świecie, i dlatego gdyby dzisiaj robotnicy i głodująca inteligencja zwróciła się do rządu z dezyderatem wykazującym że w krajach ościennych ceny artykułów pierwszej potrzeby oraz wytworów przemysłowych są o 50 proc. niższe od cen w Polsce, z żądaniem rekompensaty za te różnice rząd chcąc, być konserwatywny w prowadzonej polityce, musiałby i im udzielić tej rekompensaty, — bowiem każdy obywatel jest równym wobec prawa. Ad punktem 2) to nie może mu odmówić słuszności. Tak jest wytworów przemysłowych są za wysokie, a co jest powodem wysokości tych cen wykazywaliśmy pobieżnie w artykule poprzednim. Lecz racjonalnym rozwiązaniem kwestji byłoby nie podniesienie cen zbóż do wysokości cen wytworów przemysłowych, a ob-

Na marginesie kryzysu.

II.

W pierwszym okresie sanacji skarbowej zaznaczył się silny spadek cen na artykuły pierwszej potrzeby oraz na wytwory przemysłowe. Było to naturalnym wynikiem pierwszego momentu zahamowania spadku marki, sprowadzającym w rezultacie zupełnie się jej ustabilizowanie.

Spadek cen ogólny posłał wówczas cechy stałości bowiem począwszy od drugiej połowy stycznia do końca lipca r.b. ceny aczkolwiek w tempie powolnym stale kształtowały się zniżkowo. Tutaj trzeba dodać, że spadek ten odbywał się bez żadnej interwencji rządowej, będąc konsekwentnym wynikiem ustabilizowania się wartości pieniądza.

Znajdowaliśmy się wówczas na jaknajlepszej drodze unormowania całokształtu życia gospodarczego: powrotu do zupełnie normalnych warunków. Ceny np. zbóż i innych ziemioplodów osiągnęły równie przedwojenną, a ceny wytworów przemysłowych aczkolwiek równi tej nie osiągnęły, jednak przy niewielkim wysiłku czynników rządowych można je było do tej równi sprowadzić.

Atoli czynnik rządowy zapadnięcia ogólnej

stabilizacji cen nie poświęcił żadnej uwagi, ignorując je zupełnie. Ta ignorancja ostatecznie żadnej szkody krajowi by nie wyrządziła, gdyby nie pewne posunięcie rządowe, które przerwało tę automatyczną stabilizację, powodując horrendalną zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby, pociągającą ponowne rozpetanie się drożyzny trapiącej kraj do dnia dzisiejszego.

Posunięciem tym było wydanie zezwolenia na nieograniczony wywóz zboża, spowodowane interwencją sfer ziemiańskich i rolniczych, które w postulatach swych, o udzielenie przez rząd zezwolenia na nieograniczony wywóz zboża zanieś swoje umotywowały między innymi następującymi względami:

- 1) że ceny zbóż w kraju nie dorównują cenom na rynkach zagranicznych.
- 2) że należy dać rolnikom i ziemiaństwu rekompensatę za wysokie ceny wytworów przemysłowych, które to ceny notowane były i są znacznie wyższe od przedwojennych.

Rząd p. Grabskiego przyjmując pod uwagę powyższe postulaty zniósł stosowaną wówczas re-

żenie cen wytworów przemysłowych do poziomu zboża.

Rząd p. Grabskiego poszedł w pierwszym kierunku — dziś już widzi aż nazbyt wyraźnie rezultaty swego kroku. Ceny zboża podniosły się nieomal trzykrotnie. Rozszalała się drożyzna, którą rząd usiłuje zahamować ograniczeniem spożycia oraz intensywną działalnością urzędu Walki z Lichwą, t. j. przez wydawanie papierowych dekretów.

Usiłowanie te zgóry są skazane na niepowodzenie. Tak samo jak nie można morza płomieni rozszalonego pożaru zagaścić dziecinną konewką, tak samo wywołanej przez rząd fali drożyzny nie opamięta się papierowymi dekretami.

Rząd posiada dostateczne środki opanowania złego, należy je tylko umiejętnie i w właściwym kierunku stosować. W pierwszym rzędzie należy zerwać ze szkodliwą bezprogramowością i przystąpić do opracowania jasnego programu gospodarczego, gdyż do czego prowadzi eksperymentalizm w polityce gospodarczej wykazaliśmy powyżej zupełnie jasno.

Jakimi winny być podstawy tego programu gospodarczego omówimy w artykule następnym.

R. H.

Zorojenia w Rosji Sowieckiej.

Rosja sowiecka, dążąc do rewolucji światowej, idzie się gorączkowo. Co rok czerwona akademja sztabu jeneralnego daje nowe kontyngenty specjalistów, sztuki wojennej, a liczba absolwentów szkół wojskowych na jesieni rb., tj. liczba nowych czerwonych dowódców którzy świeżo ukończyli kurs, wynosi 5,000 ludzi.

Bolszewicy poświęcają specjalną uwagę flocie powietrznej. Rewolucyjna rada wojenna postanowiła sobie za zadanie, aby flota powietrzna sowieców przewyższała zjednoczone siły powietrzne Polski, republik bałtyckich i państw małej ententy. Agitacja na rzecz rozwoju wojennej floty powietrznej rozwinęła się w Rosji sowieckiej b. szeroko i eskadry lotnicze budowane są jedna za drugą. Handel jest specjalnie opodatkowany na flotę powietrzną, każdy urzędnik, oficjalista i robotnik musi odliczać na ten cel 2 proc. ze swych zarobków, a włościanie, udający się na targ, również opłacają specjalne podatki na ten cel.

W większym jeszcze stopniu, niż flotą powietrzną zajęta jest władza sowiecka przygotowaniami do wojny chemicznej. Podczas manewrów jesiennych armji czerwonej w okolicach Smoleńska, demonstrowano rozmaite typy pocisków gazowych, przyjętych w armji czerwonej; posiadają one olbrzymią siłę niszczącą i są w możności wytruć całe miasta.

Prezesem Tow. „Dobrochim“ (Tow. ochotniczej obrony chemicznej), przygotowującego Rosję sowiecką do prowadzenia wojny gazowej, jest sam Trocki. Nie skąpi on środków na pracę Towarzystwa, które obecnie dokonywa doświadczeń nad pociskami, zatrzymującymi wodę; jednocześnie dokonywane są doświadczenia nad zatrutymi kulami i balonami trujących gazów, które pod działaniem prądu elektrycznego mogą przenikać nawet przez ziemię. Podobne balony mogą być zakopane w ziemi nawet podczas pokoju i następnie zużytkowane na tyłach nieprzyjaciela.

Lecz jeszcze daleko więcej niż na gazy i na lotnictwo, liczą bolszewicy na trzeci środek rozprawy przez Lenina „czerwonym gazem“, jest to ich propaganda rozkładowa na tyłach nieprzyjaciela. Bolszewicy, którzy podczas wojny zdeorganizowali Rosję, znają z doświadczenia straszną potęgę tej śmiertelnej broni i w przyszłej wojnie niewątpliwie postawią się zastosować ją jaknajbardziej.

Pod tym względem już obecnie w Rosji prowadzi się intensywną pracę przygotowawczą na wydziale politycznym akademji sztabu jeneralnego i na licznych kursach propagandy komunistycznej, przygotowujących specjalistów dla wszystkich krajów i narodów.

Angielscy politycy o swych przeciwnikach.

W Anglii toczy się obecnie zacięta walka przedwyborcza, prowadzona nie przez dwa — jak zawsze dotąd — lecz przez trzy stronnictwa: konserwatystów, liberałów i członków partji pracy. Ze walka ta przybrała wcale nieparlamentarne formy, świadczy między innymi kilka niżej podanych wyjątków odezw wyborczych, ogłoszonych przez rozmaitych wybitnych polityków angielskich:

Po uznaniu Sowietów przez Francję.

„Prawda“ w obawie przed kapitalizmem.

PARYŻ 2.11 (AW) Artykuł ostatniej „Prawdy“ omawia obecną sytuację w związku z likwidacją niebezpieczeństwa nie tylko wojny domowej, lecz także i wojny zewnętrznej. Po uznaniu przez Francję możliwość wojny zewnętrznej jest nawet zgola nieaktualną. Mimo tego jednak, a nawet właśnie dlatego sytuacja partji komunistycznej staje się trochę niepewna i kłopotliwa. Włościanie i robotnicy w warunkach pokojowych szybko zapominają o korzyściach, osiągniętych przez wywłaszczenie własności ziemskiej z roli i kapitału w miastach. Wzrasta przemysł państwowy, lecz wzrasta również i

kapitał prywatny. Robotnicy lekceważą potrzebę istnienia komitetów włościańskich i naodwrot, włościanie starają się wyzwolić z hegemonji politycznej i kulturalnej robotnika, burząc się w wypadkach nieuwzględnienia ich najbardziej nawet blawych wymagań. W takich warunkach wieś z łatwością może się przerzucić do wspierania nowej burżuazji.

„Partja komunistyczna winna z góry przewidzieć i unieszkodliwić w zarodku te niebezpieczeństwa — kończy artykuł“.

Minister Sikorski w Paryżu.

Przyjęcie w lidze morskiej.

PARYŻ 2.11 (PAT) Min. spraw wojskowych gen. Sikorski odbył wczoraj rano dłuższą konferencję z ministrem wojny gen. Nolletem, poczem wziął udział w śniadaniu wydanym jego cześć przez polskiego charge d'affaire. Po śniadaniu minister udał się na lotnisko w okolicach Paryża, gdzie dokonał przeglądu przeznaczonych dla Polski samolotów.

O godzinie 4-tej min. Sikorski wziął udział w przyjęciu zorganizowanym przez francuską ligę morską i kolonialną. Na przyjęciu tem obecni byli przedstawiciele marynarki świata dyplomatycznego i politycznego, oraz przedstawiciele prasy polskiej w Paryżu.

Powitalne przemówienie wygłosił prezes Ligi, który powitał ministra w imieniu Ligi morskiej kraju związanego z Polską wiekową tradycją i wyraził życzenie, by Polska posiadała flotę, mogącą skutecznie strzedz jej wybrzeży. Tak samo jak Francja nie chce być czymkolwiek wasalem, tak samo Francuzi nie chcą, by Polacy byli wasalami innego narodu w dziedzinie marynarki.

W odpowiedzi minister oświadczył iż

Polska zdaje sobie sprawę ze znaczenia komunikacji morskiej dla swego rozwoju i pragnie zabezpieczyć swobodę tej komunikacji.

Wieczorem w hotelu Carlton odbył się wielki obiad, wydany przez ministra Sikorskiego i gen. Nolleta. Przed obiadem minister Sikorski udekorował wielkim krzyżem orderu Polonia Restituta fraucuskiego generała i ministra wojny Nolleta, a wielkimi krzyżami oficerskimi tego orderu generałów: Maurin, Besticker, Vidalom, Serrigny, Graurat.

Podczas deseru min. Sikorski wygłosił przemówienie, w którym zwracając się do gen. Nolleta zapewnił o uczuciach braterskich, uczuciach podziwu i uznania Polski i jej armji dla bohaterkiej armji francuskiej.

Mowa swoja gen. Sikorski zakończył toastem na cześć Prezydenta Republiki, armji francuskiej i jej wodza gen. Nolleta.

W odpowiedzi gen. Nollet podniósł solidarność, jaka istnieje pomiędzy armją francuską a armją polską i zakończył toastem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, armji polskiej i jej wodza gen. Sikorskiego.

skich:

Liberałowie i konserwatyści — to parszywe, szukające strawy na śmietniku.

Ramsay Mac Donald

premier, członek partji pracy.

Socjaliści angielscy byli zawsze najgłupszymi socjalistami świata.

Winston Churchill,

b. minister, liberal.

Rekord socjalistów — to rekord nie dającej się niczem naprawić bezpłodności.

Asquith,

b. premier, liberal.

Jestem przeciwny pożyczce rosyjskiej z dwóch powodów: raz dlatego, że nie mam zaufania do rządu rosyjskiego, a powtóre, ponieważ nie mamy pieniędzy.

David Lloyd George,

b. premier, liberal.

Pan Mac Donald nie przestał na chwilę popierać sprawy Niemiec, a szkodzić Anglii. Nie było jeszcze w dziejach Anglii ministra, traktowanego z podobną, jak on, poślizgiwością.

Lord Birkenhead,

b. minister, konserwatysta.

Nie znam nic wstretniejszego nad zamiar pożyczania milionów rządowi sowieckiemu.

Lord Derby,

b. minister, konserwatysta.

TELEGRAMY.

KU CZCI POLEGŁYCH W ZAJŚCIACH LISTOPADOWYCH.

KRAKÓW 2.11 (AW) W dniu 6 listopada rb. odbędzie się uroczystość żałobna w rocznicę krwawych zająć krakowskich.

Komitet obywatelski przygotował już program, obejmujący: nabożeństwo żałobne, odsłonicie na cmentarzu Rakowickim pomnika poległym, oraz ewentualnie, Akademię.

ROKOWANIA FRANCUSKO-SOWIECKIE.

ZURYCH 2.11 (AW) Rokowania francusko-sowieckie na Quai d'Orsay rozpoczyna się w dniach najbliższych.

Skład delegacji sowieckiej nie jest jeszcze wiadomy, iakkolwiek jest rzeczą pewną, że weźma w niej udział także niektórzy znani dyplomaci z czasów przedwojennych.

DE VALERA SKAZANY NA WIEZIENIE.

LONDYN 2.11 (AW) Aresztowany przed kilku dniami de Valera został skazany na 1 miesiąc więzienia.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W BERLINIE.

BERLIN 2.11 (AW) W nocy z 1 na 2 bm. aresztowano w Berlinie na zebraniu, specjalnie zabezpieczonym przed wykryciem wszystkich kierowników wojskowych grup komunistycznych, działających w Berlinie.

Aresztowania dokonano w ten sposób, że — oprócz uczestników, biorących udział w zebraniu, otrzymało na nie zaproszenie także prezydium policji.

Denuncjant nie jest znany.

KOLEJE AUSTRYACKIE W PRZEDDNIU STRAJKU.

WIEN 2.11 (AW) Związek kolejarzy uchwalił wręczyć zarządowi kolei państwowych rezolucję, domagającą się natychmiastowego uwzględnienia ich żądań, z ostatecznym terminem załatwienia — 7 listopada rb. W razie odrzucenia rezolucji przez władze kolejowe — uchwalono proklamowanie strajku.

MAC DONALD PRZED ODEJŚCIEM ZAŁATWI LIST ZINOWJEWIA.

LONDYN 2.11 (PAT) Rząd Mac Donalda postanowił pełnić swoje czynności jeszcze przez kilka dni, gdyż poczuwa się do obowiązku wyjaśnienia spraw

wy listu Zinowjewa. Komisja śledcza w tej sprawie spodziewa się ukończyć swe prace za kilka dni. Rząd Mac Donalda poweźmie we wtorek decyzję co do terminu tej komisji. Nominacja nowego gabinetu nastąpi prawdopodobnie w końcu tygodnia, a jeżeli śledztwo wykaze, że list Zinowjewa jest sfałszowany, wówczas Mac Donald wystosuje przeproszenie pod adresem rządu sowieckiego.

HERBETTE AMBASADOREM W MOSKWIE.

PARYŻ 2,11 (PAT) „Petit Parisien“ do wiadomości, że Herriot ostatecznie postanowił zamianować na stanowisko ambasadora w Moskwie Jana Herbertte. Pismo podaje dalej, że Herriot dla podkreślenia, iż stosunki francusko-polskie nie uległy żadnej zmianie z powodu uznania Sowietów, de jure, postanowił podnieść poselstwo francuskie w Warszawie do rządu ambasady i że natychmiast poinformował o tem rząd polski, który poweźmie indyferentne zarządzenia w stosunku do poselstwa polskiego w Paryżu.

COOLIDGE PRZYSZŁYM PREZYDENTEM STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK 2,11 (PAT) Wszelkie oznaki każą oczekiwać zupełnego zwycięstwa Coolidgea przy wyborach na prezydenta.

REWELACJE LUDENDORFFA.

BERLIN 2,11 (PAT) W odpowiedzi na decyzję generałów bawarskich, gen. Ludendorff oświadczył, iż wiadomym mu jest, że były kronprinz Rupprecht zamierzał w listopadzie wykonać zamach stanu, aby położyć kres naprężeniu, istniejącemu między reakcyjnymi bawarskimi. Rupprecht polecił przygotować proklamację i przybył do Monachium, aby urzeczywistnić zamach, który jednak spełzł na niczem. W końcu Ludendorff zapowiada ogłoszenie dokumentów.

WYNIKI KRAJOWYCH ROZGRYWEK PIŁKI NOŻNEJ.

LWÓW 2,11 (PAT) Czarni—Hasmonea 2:0 (1:0), Pogoń II Pogoń—Stryj 3:2 (1:2).

WARSZAWA 2,11 (PAT) Legja—Czarń (Radom) 9:0 (6:0) Legja II—Ruch 1:0.

POZNAŃ 2,11 (PAT) Warta—A. Z. S. 3:1 (1:0) Warta—Reprezentacja kl. A 7:2 (2:0)

STIEKŁOW O POLITYCE PRZYSZŁEGO GABINETU ANGIELSKIEGO.

MOSKWA 2,11 (PAT) Izwiestja piszą: Polityka zagraniczna nowego gabinetu angielskiego dążyć będzie do utworzenia bloku angielsko-amerykańskiego, któremu z drugiej strony przeciwstawi się blok francusko-japoński, w dalszej konsekwencji spowoduje to rozwój wszelkich programów agresywnych, oraz wzmożenie działalności bojowej we wszystkich krajach na całym świecie. Zaostrzą się wszystkie konflikty, a zwłaszcza antagonizm francusko-angielski. We Włoszech nabierze większej energii niezależna polityka zagraniczna, w walce przeciwko blokowi angielsko-amerykańskiemu cały szereg należycie oceni, czem mogłaby być przyjaźń Sowietów. Jeżeli natomiast w stronnictwie konserwatywnym goręcej wezmą żywy i bardziej rozsądny, to wynikną mogą jeszcze inne kombinacje, bardziej skomplikowane, bardziej różne i bardziej nieoczekiwane.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY W WEMBLEY.

LONDYN 2,11 (PAT) Wystawa w Wembley została oficjalnie zamknięta przez księcia walii w obecności 50 tysięcy osób. W mowie swojej książę zaznaczył, że wystawa cieszyła się niezwykle powodzeniem, że odwiedziło ją 18 milionów osób i że dała on dowód łączności dominjów z Metropolią.

KONGRES KOBIECY W BELGRADZIE.

BELGRAD 2,11 (AW) W obecności królowej, ministrów, korpusu dyplomatycznego i tłumu publiczności, nastąpiło otwarcie drugiego zjazdu kobiet Małej Ententy.

Zjazd obradować ma nad zniesieniem ograniczeń i nadania pewnych praw odnośnie do kobiet w ogóle.

Równocześnie nastąpiło tu otwarcie międzynarodowej wystawy strojów kobiecych, między którymi znajdują się również i stroje polskie.

PRZYJECIE W POSELSTWIE POLSKIM.

BELGRAD 2,11 (AW) Poseł polski w Belgradzie, Okecki, wydał przyjęcie na cześć delegacji kongresu kobiet Małej Ententy, w którym wzięli udział ministrowie jugosłowiańscy, przedstawiciele ciała dyplomatycznego, dziennikarze, członkowie kolonii polskiej i grono przyjaciół polski

Przeciw dyrektorjatu w Hiszpanii

MADRYT 2,11 (PAT) Dziennik A. B. C., zastanawiając się nad sytuacją polityczną oświadcza, że wszyscy generałowie wchodzący w skład dyrektorjatu są zdania, iż obecny ustrój winien być zastąpiony przez normalny gabinet ministrów, składający się z osób cywilnych. Dziennik uważa, że dla umożliwie

nia powrotu do normalnych stosunków politycznych trzeba, aby nowy parlament został utworzony z pomocą wyborów dokonanych przez różne korporacje i ciała reprezentacyjne, tak by wszystkie warstwy społeczeństwa otrzymały w nim sprawliwą reprezentację.

Z kongresu demokratów niemieckich w Berlinie.

BERLIN 2,11 (PAT) wczoraj wieczorem w budynku sejmu pruskiego otwarty został ogólny kongres niemieckiej partji demokratycznej, którego uczestnicy wyrazili aprobatę dla taktyki demokratycznej Reichstagu. Minister gospodarki Hamm w przemówieniu swem podniósł pomyślny objaw wzajemnego porozumienia narodów europejskich ujawniającego się w obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej.

Kongres przyjął rezolucję głoszącą, że partja demokratyczna zachowuje dotychczasową politykę

umiarkowania. W obecnej kampanji wyborczej wywołanej przez tendencje prawicowe, partja demokratyczna walczyć będzie o demokratyczną politykę Niemiec, o uwolnienie brzegów Renu od okupacji o od budowę wielkich Niemiec o ustrój republikański, wreszcie o liberalną politykę wyrównującą konflikty klasowe, kastowe i rasowe.

kt) Rada narodowa francuskiej partji socjalistycznej przyjęła jednomyślnie uchwałę, wyrażającą poparcie dla polityki obecnego rządu.

Polski oddział wystawy wyrobów kobiecych jest bardzo pięknie urządzonej i zwraca powszechną uwagę.

Kronika telegraficzna.

(kt) Francuska Rada ministrów omawiała dziś projekt ustawy w sprawie ścigania spekulacji. Odnośny projekt zostanie złożony izbie niezwłocznie po otwarciu sesji.

kt) Manchester Guardian w artykule wstępnym pisze, że zmiana rządu nie pociągnie za sobą żadnej zmiany w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanji.

Jak Anglja usuwa swych nieprzyjaciół

„New-York Times“ i „Le Matin“ występują z niezwykle sensacyjnymi rewelacjami o fakcie, który wstrząśnie bezwzględnie opinię całego kulturalnego świata. Fakt ten dotyczy Anglii i jest nim opis bezprzykładnej wręcz martyrologji szwagra obecnego króla Egiptu Fuada, księcia Ahmeda Saiffedina.

Jeszcze w roku 1894 Ahmed Saiffedin, ujmując się za swą siostrą, w czasie ostrej sprzeczki obrażony przez księcia wówczas, obecnie zaś króla Fuada, wystrzelił do niego z rewolweru i ranił go w gardło.

Saiffedin był sądzony i skazany na zapłacenie 1800 funtów szterlingów odszkodowania, oraz na cztery lata ciężkich robót. Po odbyciu czterech lat katorgi w Heluan, w Afryce zamiast go oswobodzić, postawiono go powtórnie przed komisją lekarską.

Komisja, tym razem skazańca dla Anglii niewygodnego — bo cieszącego się olbrzymią popularnością w Egipcie, uznała za chorego na umyśle. W listopadzie roku 1899 przetransportowano Saiffedina do Anglii i zamknięto w domu dla obłąkanych w Hiceturstwa w hrabstwie Sussex. Liczył on wtedy lat 21. Saiffedin pozostaje tam do dziś w bezwzględnej izolacji i nawet jego matka — starszka nie mogła nigdy uzyskać pozwolenia na odwiedzenie go.

Począwszy od grudnia 1899 roku ze strony właśnie zrozpaczonej matki Saiffedina, księżnej Nev dijivani, zamieszkałej w Konstantynopolu, czynione są błagalne kroki wobec rządu i dygnitarzy angielskich. Wszystko to jednak mija bez wrażenia.

Na pierwszy długi rozpaczliwy list nieszczęśliwej matki, wspominający o wygnaniu jej syna na całe życie ze świata, lord Cromer odpowiada krótko i sucho co następuje:

„pospieszam poinformować Waszą Wysokość, że informacja, jakoby syn jej, książę Ahmed został wygnany na całe życie po odbyciu swej kary, jest najzupełniej bezpodstawna.“

W marcu 1903 roku wobec nowych starań, tym razem w Kairze, odpowiada ponownie lord Cromer jak następuje:

„Z ubolewaniem muszę komunikować Waszej Wysokości, że według raportu doktora Newingtona, książę jest nie tylko niewątpliwie obłąkany, ale że obłąd jego jest z rodzaju niebezpiecznych. Raport ten przedłożyłem Jego Wysokości kedywowi, który postanowił, że książę Saiffedin musi pozostać tam, gdzie się znajduje. Do decyzji tej przyłączam się w zupełności.“

Od czasu tego listu upływa 20 lat najzupełniej beznadziejnych aż wreszcie, dopiero w roku bieżącym, udaje się nieszczęśliwej, opuszczonej przez wszystkich, matce, uzyskać pomoc od byłego ambasadora tureckiego w Rzymie i zarazem przyjaciela dzieciństwa jej syna, Djalaledin-beja. Po przezwyciężeniu trzy miesiące trwających najprzeróżniejszych urzędowych szykan, Djalaledin uzyskuje wreszcie od Ramsaya Mac Donalda pozwolenie na odwiedzenie księcia Saiffedina.

W następstwie wizyty tej właśnie Djalaledin i matka Saiffedina postanowili uciec do poruszenia opinji świata na rzecz nieszczęśliwego więźnia. Djalaledin oświadcza, iż skonstatował nad wszelki wyraz niewątpliwie, że Saiffedin nie tylko nie jest obłąkany, lecz nie zdradza nawet najbliższych symptomów nienormalności.

o Francji o Polsce

(p) Wczorajszy „Temps“ poświęca artykule wstępnym Polsce, omawiając uzdrowienie finansów polskich w związku z mową premiera Grabskiego. „Temps“ pisze: Cieszymy się z osiągniętych rezultatów, gdyż silna Polska, świadoma swych interesów i obowiązków, jest zasadniczym warunkiem konsolidacji Europy.

Z powodu mowy min. spraw zagranicznych Skrzyńskiego „Temps“ pisze, iż Polska więcej niż inne kraje zainteresowana jest w zastosowaniu zasady wzajemnej pomocy przeciwko każdemu napastnikowi, donosi korespondent „Gaz. Porannej“, ale zanim instytucja ta będzie zrealizowana, Polska musi być w możności obronić się własnymi siłami.

Czyniąc aluzję do wizyty min. Sikorskiego, „Temps“ proni Polski przed zarzutem militarizmu. Nikt nie zaprzeczy, pisze, że przyszły kryzys europejski może się zacząć od napaści Niemiec na Polskę. Nakazuje to Polsce czuwać i być gotową, gdyż ta tylko drogą niebezpieczeństwo może zażegnać.

„Temps“ notuje pogłoskę w sprawie budowy portu wojennego w Gdyni. Jestem w możności stwierdzić, że żadnej nowej umowy poza umową warszawską z przed kilku miesięcy w sprawie Gdyni nie podpisano.

SMUTNO MI, CHRYSTE...

...Smutno mi, Chryste —
i tem smutniej jeszcze,
Ze nikt mych pragnień
pojąć nie jest w stanie,
W piersi ból zwolna
zatapia swe kleszcze,
A życie moje
to wolne konanie...

Nie zginie jednak!
Opre się złej doł,
Co mi zatruwa
życia karty czyste;
Jeżeli tylko trochę
silnej woli,
siły i wiary dodasz, mi,
o Chryste!...

M.

NIEPODOBIENSTWO.

— Pamiętaj, — rzecze pani domu do nowo przyjętej służącej — że jeżeli coś stłuczysz, to masz mi zaraz o tem powiedzieć.

— Proszę pani, przecież ja nie mogę pani co chwila zawracać głowy.

Karzel — rekrutem w armii francuskiej.



Henryk Renard jest chyba jedynym karłem, służącym w wojsku. Ten najmniejszy rekrut w armii francuskiej produkował się przedtem w jednym z paaryskich Variette, jako general kulek. Na rycinie naszej widzimy karzelka, stojącego obok krzesła, które w porównaniu do niego wydaje się bardzo wielkim.

NA MARGI ESIE.

Ciekawy głos.

W obronie nieco zbrukanej niewinności bolszewickiej Zinowjewa, kruszy kopie organ miejscowego towarzysza — fabrykanta „Republika Nr. 298”, która w artykule „Zakusy przewrotowe, czy hubbug wyborczy?”, udawadnia stosownie do intencji czerwonych ślepaczy Lenina, że treść znanego listu do towarzyszy angielskich, jest nikczemnym wymysłem burżuazji.

Ponieważ atoli, treść owego dokumentu po najstaranniejszym zbadaniu uznają ponad wszelką wątpliwość, wszelkie instancje i władze angielskie, „Republika”, usiłuje z innego punktu podać w wątpliwość brzmienie fatalnego dla swoich braci z za kordonu listu i tak „z głupia front”, zapytuje, po-

trijając wszelkie inne dowody.

W czym interesie leży wydanie takiego dokumentu w czasie kampanji wyborczej?

Postawiwszy w ten sposób kwestje, po równie długich, jak i mętnych wywodach, zresztą może nawet i miłych i zrozumiałych ale jedynie dla czytelników „Republiki” pisze dalej:

Strach ma wielkie oczy:
Nic więc dziwnego, że wystraszona burżuazja może uwierzy w wieści najbardziej nieprawdopodobne.

Ta „wieścią najbardziej nieprawdopodobną” jest dla „Republiki” wiadomość, że dyplomata sowiecki usiłuje rozprzestrzeniać komunizm i kopie dołki pod swoją sojusznicą.

Do dziś dnia historia nie notowała jednego uczciwego posunięcia bolszewickiej dyplomacji, prasa całego świata, za wyjątkiem gazety „Workers Weekly” i zamkniętego w kryminale Campbella zgodnie potępila, łajdackie metody Bolszewji.

A u nas „Republika” jedna woła:
— Co ja słyszę? Pomerane szukał — nie to nie do uwierzenia. To jest wieść najbardziej nieprawdopodobna.

Zakończenie też klasyczne...
„Dokument ten mógł by być autentyczny tylko w jednym wypadku: gdyby angielska unja burżuazyjna przyrzekała dać sowietom pożyczkę za cenę pokonania zniechawidzonej przez obu współników partji robotniczej”.

Tylko w jednym wypadku... gdyby angielskie partje burżuazyjne popłynęły łajdactwo na spółkę z czerwonymi szubrawcami... tylko wtedy uwierzyła by „Republika” w autentyczność Zinowjewa. W łajdactwo bolszewików — nie uwierzy nigdy.

Podajemy te „złote myśli” „Republika” bo jest to jedne jedyne pismo poza moskiewskimi „Izwiestjami”, które idą jeszcze nieco dalej i przypisują sfałszowanie owego listu Polakom...

No ale kiedy się jest w Polsce... nie jedną rzecz należy przemilczeć. (as)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W PRUSZKOWIE.

Z początkiem września rb. uruchomiono elektrownię okręgową w Pruszkowie i na zasadzie posiadanej koncesji podjęła zasilenia energię elektryczną przedmieście Warszawy: Wola, Czyste i Ochota oraz okolicznych gmin: Ożarów, Blizne i Skowosza. Elektrownia pruszkowska przyłączyła do sieci swej szereg przedsiębiorstw w tych okolicach jak: zakłady mech. Lilpop Rau i Loevenstein, fabryka karabinów na woli, elewatory zbożowe, warsztaty kolejowe kaliskie i inne.

Koncesja na elektrownię pruszkowską wydana była jeszcze przed wojną towarzystwu berlińskiemu, które rozpoczęło budowę, przerwana następnie wskutek wybuchu wojny.

W roku 1919 sp. akc. „Siła i światło” nabyła koncesję ze od towarzystwa berlińskiego i prowadziło dalej rozpoczętą budowę, przekazując ją w 1920 roku specjalnie utworzonej nowej spółce pod nazwą „Elektrownia okręgowa w Pruszkowie sp. akc”, która też w dalszym ciągu sp. akc. „Siła i światło” finansowo popierała. Obecnie elektrownia pruszkowska zamierza wystąpić do rządu o rozszerzenie uprawnień na Browinów, Milanówek, Żyrardów, Skolimów, Konstancin i Jeziornę.

Polskie wychodźstwo w Nadrenji.

Rozległe przestrzenie obejmuje odrodzona i wolna Polska i dużo jeszcze wody w Wiśle upłynie zanim gęstość zaludnienia naszego kraju zrówna się z gęstością Francji, Anglii lub Niemiec. Jakże się to dzieć więc może, że setkom tysięcy Polaków brak we własnej ojczyźnie miejsca, że długimi sznurami ciągną na obczyźnie po chleb i po zarobek? Smutne to zaiste refleksje. Słabe uprzemysłowienie kraju, przewaga podaży pracy nad popyttem, duży procent małorolnych i bezrolnych — o to przyczyny, które zmuszają polskiego robotnika i chłopca do wychodźstwa na Zachód, gdzie czeka nań często jeszcze większy głód i rozczarowanie...

Rząd polski w miarę możliwości i środków kieruje tą emigracją, uzyskuje dla niej pewne uprawnienia, otacza ją opieką na miejscu, prowadzi statystyki i t. p. Prasa Warszawska otrzymała świeżo jedną z takich statystyk. Dotyczy ona wychodźstwa polskiego w Nadrenji i zawiera szereg interesujących i nowych cyfr i spostrzeżeń.

Polacy w Nadrenji, skupieni są przeważnie w trzech okręgach: przemysłowym kołońskim, górniczym dolno-reńskim i w okręgu przemysłowym Palatynatu (górnoreńskim). Dzieli się Polacy na obywateli polskich i niemieckich — wielu z tych ostatnio posiada prawo do otrzymania obywatelstwa polskiego, zaś z obywatelstwa niemieckiego korzysta tylko tymczasowo, zgłaszając się przed wyjazdem do Francji lub z powrotem do kraju po obywatelstwo polskie. Ilość obywateli niemieckich (Polaków) stale maleje, podczas gdy liczba obywateli polskich stale wrzasta, zasilana m. in. przez dopływ z kraju. Ogólna liczba obywateli polskich i Polaków obywateli niemieckich w Nadrenji dosięga 45.114 (obliczenie z końca lutego br.).

Obywatele niemieccy — to po większej części wykwalifikowani robotnicy fabryczni i górniczy, w malej zaś części rzemieślnicy (przeważnie krawcy). Ci, którzy z pośród nich dorobili się pewnego majątku powrócili już do kraju, lub pozostając w Nadrenji nie, mczą się z łatwością i usuwają się od polskości, dzięki czemu warstwa średniej polskiej inteligencji w Nadrenji słabnie z każdym miesiącem.

„POGROM” W ZGIERZU.

(Korespondencja własna).

Zgierz, w listopadzie.

Przed kilku dniami w Zgierzu, przy ul. Sieradzkiej Nr. 15 zamieszkała tamże rodzina Abrama Hauspiegla, składająca się z 7-miu osób, wyległa na ulicę z przeraźliwym krzykiem: gwałt, pogrom! gwałt, pogrom!

Przestraszeni mieszkańcy tego domu wybiegli aby ratować nieszczęśliwych. Oczom ich zaiste przedstawił się straszny widok.

Po środku ulicy stała rodzina Hauspiegla — toczona całą watahą żydów, lecz niestety, napastników nie było nigdzie widać. Wiadomość ta błyskawicznie rozeszła się po mieście i ze wazech stron nadciągnęli synowie Izraela na pomoc swoim braciom, mordowanym przez gojów.

Wkrótce też zjawili się policja. I o dziwo! Cóż zdołała skonstatować?

Przedewszystkiem nie znalazła niczego ani też nikogo uszkodzonym, a Hauspiegel zeznał, że dotąd nic się jeszcze nie „zrobiło”, lecz właścicielka tego domu, Konstancja Kralkowska, (osoba samotna) „tak silno pukniała w swojego mieszkanca na górze, że miszał jak się to wszystko może zaważać i ich zadusić, to będzie gorsze jeszcze jak pogrom i wołał wcześniej zapobiec temu nieśczęśliwemu wypadkowi.

A cóż w tym czasie robiła właścicielka? Nic. Najspokojniej ustawiała przyniesione do jej pokoju meble, a usłyszawszy taki krzyk, sądziła, że bandyci napadają na jej dom i z przerażenia dostała atak sercowego, nie przeczuwając, że ona była przyczyną tego zajścia.

Z pewnością niezadługo wyjedzie delegacja „od naszych” do Ligi Narodów i podniesie tam wielki gwałt, jak są żydzi uciskani w Polsce i ilu ich zginiło podczas pogromu w Zgierzu.

Jakżeż źle im się u nas dzieje, jednak pomimo wszystko nie opuszczają tego kraju, a tylko w nagłych wypadkach, do których w pierwszym rzędzie należy zaliczyć mobilizację.

Przecież i ten sam żydiak wywiózł swego syna w dzień mobilizacji do Niemiec i ani razu wtedy nie krzyknął „gwałt”, lecz umiał zachować się tak cicho, że nikt o tem nie wiedział. — (Zetel)

SOLI POLSKA DLA JUGOSŁAWII.

Departament Akcyz i Monopolów Ministerstwa Skarbu wydelegował przez trzema tygodniami do Jugosławji Naczelnika Wydziału p. Terczyńskiego i Dyrektora biura sprzedaży soli p. Markiewicza celem sprzedaży nadmiaru soli.

Po długotrwałych pertraktacjach delegacji wrócili onegdaj, zawarwszy z Jugosłowiańskim Monopolem Solnym umowę o dostawę dla Jugosławji 30,000 ton soli.

Największą trudność przy zawieraniu transakcji sprawiała sprawa dalekiego transportu, została ona jednak pomyślnie pokonana.

Jest to pierwsza większa transakcja za sprzedaż soli polskiej zagranicę.

SREBRNE MONETY.

(—) Pierwszy transport monet srebrnych, który nadszedł z zagranicy, znaleźć się ma w obiegu już w pierwszych dniach listopada, będą nim bowiem częściowo wypłacane pensje urzędnicze.

Większość obywateli polskich pracuje w przemyśle jako robotnicy bez kwalifikacji lub też na roli. Większe skupienia polskich robotników fabrycznych znajdują się w okręgu górno-reńskim w fabrykach chemicznych, pozatem obywatele polscy rozsiani są po całym kraju. Jest też pewna, ale nieznaczna ilość robotników wykwalifikowanych i górników obywateli polskich w okręgu dolno-reńskim. Robotnicy rolni nie tworzą żadnych skupień i svtuacja ich jest opłakana.

Obywatele polscy są żywiołem niestabilnym, który to żywioł uważa Nadrenię tylko za etap swej wędrówki do Francji, względnie powrotu do kraju.

Coraz liczniej przybywają z Polski do Nadrenji żydzi, którzy bądź osiadają tu na stałe, bądź starają się przedostać do Francji lub Anglii. Do Polski z reguły nie powracają. Trudnią się kupiectwem albo rzemiosłami (krawcy, stolarze, szewcy.) Jest między nimi wielu zamożnych większych kupców, ekspertów i właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych przeważnie fabryk trykotaży, bielizny, obuwia, papierosów i t. p.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Niezwykłe ocalenie.

Tygodnik londyński „Truth” opowiada o niezwyklej tragicomicznej przygodzie dwóch młodych misjonarzy angielskich. Powtarzamy ją poniżej na odpowiedzialność tygodnika londyńskiego.

Dwóch młodych Anglików powróciło z wojny w nastroju tak poważnym, że postanowili poświęcić się pracy misyjnej i w tym celu wystąpili do Balliol-College w Oksfordzie, po skończeniu zaś tej szkoły prosili o powierzenie sobie jaknajniebezpieczniejszej misji wśród dzikich bałwochwalców.

Stało się zadość ich życzeniu. Dostali się obaj do Papiu i tam zaczęli głosić Słowo Boże wśród najdzikszego szczepu ludożerców. Nie długo wszakże trwała ta praca, dzicy bowiem pochycili obu, skrepowali i szykowali się do uczty z ich ciała.

Młodzi misjonarze musieli przyglądać się ze zgrozą, jak podpalano ogień pod dwoma wielkimi kotłami, jak ostrzono noże i spoglądano na jeńców poządlwym wzrokiem. Ba, niejednego nawet z dzikusów podchodził do skrepowanych i obmacywał ich ciało, młaskając językiem w przewidywaniu uczty rozkosznej.

Nagle jednak stanął wśród gromady dzikich rosły, przybrany w pióra i muszle papuas, a z oznak szacunku, jaki mu okazywa-

no, misjonarze domyślili się, że jest wodzem szczepu.

Przybyły zaczął przemawiać do gromady. — Z oderwanych wyrazów, dochodzących do ich uszu i z gestów, jeńcy zrozumieli, że chodzi o ich uwolnienie. Łaknący jednak białego mięsa, ludożercy zaczęli opierać się wodzowi. Wówczas najkrzykliwszego zwałił mistrzowskim uderzeniem pięści na ziemię. Następnie jeszcze jednego i jeszcze jednego — ogółem sześciu. Wobec tego reszta poddała się w strachu woli wodza.

Do jeńców podeszło dwunastu przybojnych wojowników siłacza i uwolniło ich z więzów, poczem wódz rzekł do nich czystym językiem angielskim, w akcencie oksfordzkim:

— Bardzo przepraszam panów za tę nieprzyjemność, ale teraz już wszystko jest w porządku. Wierni moi wojownicy odprawiają was do domu misyjnego.

Po tych zaś słowach dodał ciszej.

— Jestem inaczej, niż wy, ubrany, nie poznaliście mnie za tem, ale ja was dobrze poznaje. Przecież przed trzema laty uczyliśmy się razem w Balliol-College, a żaden jeszcze z balliolczyków nie pożarł swego kolegi.

Niedorozwinięte kobiety.

Niemalą sensację wzbudziły ostatnio w Wiedniu odczyty Reinhelda Gerlinga o przyczynach tylu nieszczęśliwych małżeństw. Drugi z rzędu odczyt Gerling wygłosił pod tytułem: „Z jakimi dziewczętami żenić się nie należy”. Prelegent stawia naprzód tezę, że tylko pełnowartościowi fizycznie i duchowo ludzie mają prawo wstępowania w związki małżeńskie.

Z małżeństwa powinni być stanowczo wykluczeni syfilitocy, ludzie gruźlicy, epileptycy, umysłowo chorzy, ludzie z organiczną wadą serca, oraz cierpiący na nerki. Tak samo należy zwracać baczną uwagę na wszelkiego rodzaju dziedziczne obciążenie. Np. zbyt wielka otyłość bywa oznaką degeneracji, zmniejszającą u kobiety kwalifikację na matkę.

Gerling określił pewną grupę kobiet, u których rozwój płciowy nie osiągnął należyte go stopnia dojrzałości, jako niekwalifikujące się do małżeństwa. Prelegent stwierdził, że 30 proc. wszystkich kobiet na świecie należy do tego właśnie gatunku niedorozwiniętych istot, zupełnie zdrowych i normalnych pozornie, ale niezdolnych do urodzenia zdrowego dziecka. Gerling stwierdza, że według jego obserwacji takie niedorozwinięte kobiety, bywają najczęściej jedynymi dziećmi swoich rodziców, to też prelegent zalecał ostrożność przy żenieniu się z jedynaczkami. Takie niedorozwinięte kobiety są również bardzo niewytrwale, przy ciężkiej fizycznej pracy, okazują skłon-

ność do dziecinnego rozgrymaszenia, są silnie egoistyczne i chorobliwie zarozumiałe. Jeżeli pochodzą z domów zamożnych, to stają się t. zw. „salonowymi lalkami”.

Gerling wylicza fizyczne oznaki, cechujące tego rodzaju kobiety, a zatem: wybitnie małe oczodoły, długi podbródek, cienka szyja, wąski wykrój zębów, nierozwinięte piersi, wąska miednica, krzywe nogi i nierozwinięty dziecinnie profil.

Według Gerlinga mężczyźni, chcący się żenić, powinni strzec się kobiet, które namiastnie ulegają nałogowi palenia tytoniu. Takie kobiety cierpią na anemię, nerwicę serca, osłabienie cebulek włosowych, wczesnie dostają włosów pod oczami i okazują skłonność do przedwczesnego zwapnienia arteryj, co oczywiście zmniejsza stopień płodności.

Najsilniej jednak przestrzega Gerling przed temi kobietami, które już od urodzenia predystynowane są do obcowania z coraz to innym mężczyzną. Taka kobieta, czy wzrosnie w pałacu, czy w najbiedniejszej chacie, nigdy nie będzie wierną, dobrą żoną. Kobiety tego rodzaju mają się oznaczać wystająca dolna warga, mięsistymi, gąbczasto-miękkimi rękami, szerokimi otworami nosa i silnym uwłosieniem, szczególnie na kraju policzków.

Jak widzimy, wywody Gerlinga pozostają w dużym pokrewieństwie z teoriami Otto na Weiningera, zawartymi w książce: „Płeć i charakter”.

SYN KILKUDZIESIECIU MATEK.

W Rzymie zainteresowanie ogólne wywołuje głuchoniemy żołnierz, który zupełnie stracił pamięć. Nie wie on, jak się nazywa, do jakiej gminy należy, a ponieważ akta dotyczące jego osoby również niewiele mówią, więc Rzym nie wie, co z tym głuchoniemym począć. Podano jego podobiznę we wszystkich dziennikach, a fotografie jego przesłano wszystkim krajowym władzom w nadziei, że uda się odnaleźć jego matkę lub żonę. Przez te zabiegi jednak dopiero spietrzyły się kłopoty władz o piekujących się owym żołnierzem. Zgłosiły się kobiety ze wszystkich krajów, że żołnierz ten jest ich synem. Każda z tych matek dopatruje się w nim zaginionego syna i każda chce go do siebie zabrać, ale za każdym razem wraca on, po pewnym upływie czasu do Rzymu, gdyż każda matka z kolei przyznaje wreszcie iż się pomyliła.

Przed kilkoma dniami zdawało się, iż zdołano nareszcie stwierdzić jego tożsamość. Uznano go za członka rodziny Ferraro i oddano go krewnym. Wkrótce jednak okazało się, że żywi on do swych rzekomych krewnych taką antypatję, iż musiano go znów odesłać do rzymskiego szpitala.

Według poprzednich dochodzeń, członek ten miał być ożeniony z Emilindą Stam-

pone, ale w chwili gdy miano go obdarzyć tem nazwiskiem, wyłoniła się nowa wersja, twierdząca, że był on mężem niejakiej Marji Romanin. Jeżeli ta dama nie wzięła go w swoje objęcia, to tylko dlatego, że twierdziła, iż z mężem swym się rozwiodła. Nie chciała go ona nawet widzieć i dlatego nie rozstrzygnięto osłatecznie, czy był on jej mężem czy nie.

U dyrektora szpitala w Rzymie znajduje się jeszcze 20 listów różnych kobiet, które twierdzą, że ten głuchoniemy żołnierz jest ich mężem. Listy te pochodzą z Włoch, Czech, Słowacji, Grecji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Brazylii. Dzięki tym listom, ten bezimienny wojownik może obecnie odbyć podróż naokoło świata, na razie jednak zarekwirowały go sobie autorytety medyczne w Rzymie, które twierdzą, że żołnierz ten jest niezwykle symulantem.

HEROIZM AMERYKANKI.

Amerykanka, pani Kelty ze Saint-Bernardino, w Kalifornji, złożyła dowód wielkiego heroizmu. Niedzieli ubiegłej pan Kelty, jego żona i ich 5-cio letnia kuzynka, urządzili sobie przejażdżkę samochodem w góry. Wskupek jakiejś przeszkody, samochód ich spadł z wysokości 300 m. Pan Kelty został na miejscu zabity, a pani Kelty i jej kuzynka, pozostawały przez 3 dni w głębi rozpadliny gór-

skiej, oczekując ratunku.

Kelty, obawiając się, aby powierzone jej pieczy dziecko nie umarło z głodu i zimna, rozdrażniała wciąż ranę na swoim ramieniu, nie dając jej się zabliznić i kałała dziecku pić swoją krew. Istnieje nadzieja utrzymania przy życiu tych dwóch ofiar wypadku automobilowego.

STRASZLIWA ZBRODNIA NA TLE ZABOBONU.

Z pewnej miejscowości Stanów Zjednoczonych, z miasta Tempa, donoszą o straszliwej zbrodni, popełnionej na tle zabobonu. Pewien starzec został zamordowany przez własną żonę i córkę, ponieważ kobiety te sądziły, że jest on opętany przez diabła i że spełniając zbrodnię, dokonują zbrożnego czynu.

Stary farmer John Winchester, od 10ciu lat dotknięty nieuleczalnym paralizem, nabrał przykrych właściwości charakteru i stał się wielce dokuczliwym dla otoczenia. Pewnego dnia w Tampa pojawił się cudowny lekarz, o którym opowiadano, że przy pomocy modlitw zdolny jest uleczyć każdą chorobę. Spalizowany farmer polecił wezwać owego lekarza do siebie, a po trzech dniach jego wizyt, w zdrowiu chorego zaznaczyło się pewne polepszenie.

Od tego dnia pani Winchester zaczęła się odnosić do swego męża z nienawiścią. Opo wiadała ona sasiadom, że ów cudowny lekarz był Belzebubem we własnej osobie, który jej męża zaczarował. Uzdrawienie ma kosztować starca zbawienie duszy, którą diabeł porwie do piekła.

Stara kobieta opowiadała te bajki tak często swojej córce, wmawiając w nią ustawicznie, że dziewczyna wkońcu głęboko w to uwierzyła.

Pewnego wieczoru, gdy stary zasnął w swoim fotelu, matka i córka powzięły postanowienie zamordowania go i jeły tak zawzięcie walić paralytyka po grzebaczem i ciężkim prętem żelaznym, dopóki nie wyzionął ducha. Kiedy sędzia śledczy przedstawił p. Winchestera całej zgrozie jej zbrodni, odparła morderczyni spokojnie: „Jeżeli się chce uratować duszę, to można poświęcić ciało.”

JASNOWIDZĄCA DZIEWCZYNA

Z Atchinson, Kans. do New Yorku przybyła 14-letnia Eugenia Dennis, której psychiczna siła posłużyć ma do wykrycia pewnych zbrodni, popełnionych w New Yorku. „Jasnowiedząca” to dziewczę sprawadzone z zachodu przez uczonych psychologów, twierdzi, że najłatwiejszą rzeczą jest odkryć morderstwo. Oto rekord odkryć panny Dennis, którymi służyła policji w różnych miastach: w Joplin, Mo., odnalazła 15 skradzionych bicykliów. — W Sedalia, Mo., powiedziała

W Omaha odnalazła 23 zgubionych brylantów. Rozmawiając raz z koleżankami, zawołała, że mordują policjanta. Gdy wybiegła na ulicę, zobaczyła tłum na miejscu zbrodni. Tajemniczą siłą odziedziczyła Eugenia po swojej babce — twierdzi jej matka, p. N. G. Dennis. — Gdy Eugenia liczyła 2 lata — dowodzi dalej matka — mogła ona powiedzieć, gdzie byłem, co kupiłam i ile mam pieniędzy. Żadnego sekretu przed nią nie można było utrzymać w rodzinie. Babka jej podczas wojny opowiadała kobietom co spotyka ich synów na wojnie.

TRAMWAJEM NA MARSA.

§ Oficjalista wiedeńskiego obserwatorium astronomicznego — Franz Enterpater w ostatnich czasach tak długo myślał, czy Mars jest zamieszkały, aż w końcu dostał objędu. Umieszczono go w szpitalu skąd w tych dniach wymknął się w grubym negligu, wsiadł do tramwaju i zażądał biletu na Marsa. Konduktor domyślił się z kim ma do czynienia i zapewnił, że żądane bilety są sprzedawane na najbliższym przystanku i oddał go w ręce policjanta.

KONIEC MECZARNI ATLETY.

§ Trybunał miasta Alfred w stanie Miane w Ameryce zatwierdził rozwód Władka Zbyszka — Cyganiewicza z żoną. Zbyszko, który do r. 1922, kiedy został pokonany przez Haokonschmidta w Londynie, był szampionem świata, wniósł o rozwód dlatego, że żona go biła. Widocznie Zbyszko musi być człowiekiem miękkiego serca, gdyż pozwolił się maltretować żonie, ważącej zaledwie 45 kg. wagi — podczas gdy sam waży 155 kg.

Całkiem, jak w owej komedji Arystofanasa, gdzie żony kładły meżów na obłatki.

ZYGZAKI.

Jesienne rozmyślenia.

Deszcz jesienny w okna dzwoni
I od rana pada, pada,
Więc człek ciągle siedzi w domu,
Bo cóż robić? Trudna rada!...

I tak każdy z nudów tylko
O przyszłości myśli sobie:
Kiedy przyjdzie sroga zima,
Co ja zrobię, co ja zrobię?

Beda śniegi, beda mrozy,
(Myśli paskarz tak niecnota),
Więc podwyższe wszystkie ceny,
Musi płacić mi hołota:

Zaś urzędnik w dni jesienne
Takie snuje horoskopy:
Znowu zmartwień nowych kupa,
Znow sprawunków całe kopy!...

Mnie potrzebne jakieś palto,
Zonie, dzieciom nowe buty.
A tu pensja strasznie mała,
Człek więc chodzi wciąż jak struty!

Tak zaś myślą robotnicy:
Umrzeć chyba przyjdzie z głodu,
Gdy tak dalej jeszcze pójdzie
Lub od płotem skostnieć z chłodu!..

Osa.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Poniedziałek, dnia 3 listopada, Huberta B. W.
Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicz)
wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa
polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w
Łódź w karykaturze. Wystawa prac Tade-
usza Kleczyńskiego Piotrkowska Nr 107
(kolegarnia)

— Widowiska.

Teatr Miejski
„Dwaj mężowie pani Marty.”
Teatr Popularny
„Kmicic”

„Luna” „Bitwa pod Czaraszą”
„Casino” „O czym się nie mówi”
„Odeon” „Dziecko cyrku”.

Grand-Kino „Szpieg”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych
„Panna z tragiczną przeszłością”
Kino „Reursa” „Indyjski sztylet”
Miejski Kinematograf Oświatowy.

„Trzej Muszkieterowie”
Cyrk Cinielli Program Nr. 4.
Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul.
Podleskiej Nr 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Wyjaśnienie K. E. Ł.

Wobec kilkakrotnego interpelowania
Dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej z po-
wodu niedoprowadzenia nowo wybudowanej
linii tramwajowej na ul. Brzezińskiej do
ementarzy chrześcijańskich, Dyrekcja Kolei
Elektrycznej Łódzkiej wyjaśnia, że doprowa-
dzenie tej linii do ementarzy chrześcijań-
skich jest narazie niemożliwe ze względu na
technicznych, gdyż poza obecnym krańco-
wym punktem linii tramwajowej jest wielki
spadek ulicy i znajduje się tam most drewnia-
ny, którego wytrzymałość dla ruchu tramwa-
jowego jest niedostateczna.

O ile w przyszłości miasto wybuduje
most, wytrzymały ruch tramwajowy. Kolej
Elektryczna Łódzka przedłuży odpowiednio
linię.

— Miejskie składy opałowe.

W celu umożliwienia biednej ludności
naszego miasta zaopatrywania się w tani opa-
ł, delegacja Wydziału Handlowego na ostat-
nim swym posiedzeniu uchwaliła zwrócić
się do Magistratu o zezwolenie Wydziałowi
na ul. Chojny.
Baluty miejskich składów węgla.

— Tyfus plamisty w Łodzi.

Badanie lekarskie przeprowadzone u
Feni Bocian, Nowomiejska 5, Ryfki Sztajer-
pan Nowomiejska 31 i Estery Lewkowicz,
Łódzka 38 ujawniło u wspomnianych tyfus

Z Kas Chorych.

Przebieg ostatniego posiedzenia Zarządu

We wtorek dnia 28 bm. odbyło się pod przewo-
dnictwem p. Kałużyńskiego posiedzenie Zarządu Kasy
Chorych m. Łodzi.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z osta-
tniego posiedzenia, przewodniczący podał do wiadomości
obecnych, treść otrzymanych ostatnio okólnik. O.
U. U., a w szczególności okólnika o opracowaniu
przez M. P. i O. S. regulaminu służbowego dla urzę-
dników Kas Chorych, który w najbliższym czasie
ma wejść w życie, jako obowiązujący dla wszystkich
Kas Chorych.

W sprawie tej wygłosił dłuższe przemówienie
p. dr. Weisberg, podkreślając, iż kompetencja M. P. i O.
S. w sprawie personalne Kasy jest pozbawiana pod-
staw prawnych i narusza charakter samorządowy
instytucji. Należałoby przeto — zdaniem mówcy, —
zwołać w najbliższym czasie posiedzenie Rady Kas,
która rozpatrzyłaby sprawę z punktu widzenia sam-
orządu Kas, przekazując ją w dalszym ciągu Okrę-
gowemu Związkowi Kas Chorych, w celu zajęcia od-
powiedniego stanowiska.

W głosowaniu wniosek p. D-ra Weisberga prze-
szedł.

Grupa Polskich Związków Zawodowych oświad-
czyła, iż w głosowaniu udziału nie bierze.

W następnym punkcie porządku dziennego o-
mawiana była sprawa regulaminu obrad Zarządu.

Po ożywionej dyskusji, w trakcie której poszcze-
gólni mówcy ogłosili cały szereg poprawek i zmian
zasadniczych, postanowiono na wniosek p. Pawłow-
skiego sprawę ponownie przekazać Komisji Admini-
stracyjno - Prawnej, zobowiązując poszczególnych
członków Zarządu do nadesłania na ręce tejże Kom-
sji pisemnych poprawek do najbliższego poniedziałku

W dalszym ciągu posiedzenia Dr. Kłuszyński
zdał sprawozdanie z pobytu komisji, wydelegowa-
nej do Zakopanego w sprawie wydzierżawienia sa-
natorium.

Ze względu na to, że właściciel pensjonatu
„Renaissance” zrezygnował z wydzierżawienia ter-
objektu, komisja zasięgała na miejscu informacji, co
do dzierżawy trzech innych obiektów, z których dwa
są dopiero na ukończeniu, jak również brano pod u-
wagę możliwość przedłużenia umowy dzierżawnej z
właścicielem pensjonatu „Marja”, gdzie umieszczeni
są obecnie członkowie łódzkiej Kasy.

Sprawa wydzierżawienia sanatorium wzgl.
przedłużenia dzierżawy ma być rozstrzygnięta definity-
wnie przez Dyrektora, który bawi jeszcze w Za-
kopenem.

tywnie przez Dyrektora, który bawi jeszcze w Za-
kopenem.

Następnie Dr. Kałużyński złożył krótkie sprzo-
wodanie z przebiegu obrad na Zjeździe Przeciwwgru-
żliczym w Warszawie.

Mówca wyraził przekonanie, iż akcja rzeczono-
go towarzystwa, które podlegać będzie głównie na
propagandzie, nie da na razie żadnych realnych wy-
ników i nie zapewni kasom chorych bezpośrednich ko-
rzyści w znaczeniu materialnym.

Niemniej jednak te ostatnie gotowe są do po-
noszenia pewnych ciężarów na rzecz towarzystwa
tym samym stosunku, co i miasta.

W następnym punkcie porządku dziennego p.
Pałkowski poruszył sprawę, mającą być przedmiotem
konferencji Związku Kas Chorych w dniu 20 bm.,
komunikując jednocześnie, iż na ostatnim posiede-
niu Komisja Administracyjno - Prawna powzięła w
sprawach tych następujące postanowienia:

1) dążyć do szybkiego wyboru władz stałych w
Okręgowym Związku Kas.

2) Zobowiązać się do płacenia składki organi-
zacyjnej na rzecz Związku Kas w wysokości dwukrot-
nej w stosunku do składek płaconych przez pozosta-
łe Kasy województwa.

W sprawie kursów dla urzędników Kas Cho-
rych przy Okręgowym Związku Kas, Komisja doszła
do przekonania, iż wobec znacznych kosztów, jakie
pociągnęłyby za sobą organizacja tych kursów oraz
trudności przyswojenia sobie w ciągu 3-ch miesięcy
rozległego programu nauk planowanego na kursach,
nie dałyby one pożądaných wyników, natomiast Kom-
misja przyjęła jako dezyderat, aby zorganizować w
przyszłości przy Kasie Chorych kursa wieczorowe.

Po wysłuchaniu sprawozdania p. Pałkowski
go uchwały Komisji Administracyjno - Prawnej
zostały jednomyślnie zatwierdzone.

Jednocześnie ustalono, iż w skład delegacji na
konferencję Związku Kas w dniu 20 bm. wejdą p.p.
Milman, Kałużyński, Pałkowski i Grabowiecki.

Wreszcie wobec całego szeregu aktualnych
spraw, które mogą być w myśl ustawy załatwione
przez Radę Kasy, w pierwszym rzędzie sprawy pod-
niesienia skali płacy ustawowej, postanowiono po
wzięciu odnośnej uchwały na jednym z następujących
posiedzeń Zarządu zwołać w ustawowo przepisany
terminie zebranie Rady Kasy.

plamisty.

Władze sanitarne zarządziły natych-
miast izolację chorych i dezynfekcję zajmo-
wanych lokali.

W jednym wypadku ojciec chorego
nie chciał wydać syna Pogotowiu Ratunkowe-
mu, awanturując się i stawiając czynny opór
wskutek czego musiała interwenjować po-
licja. (pap)

— Ze Związku Stenografów.

W dniach najbliższych rozpoczyna Od-
dział Łódzki Centr. Związku Stenografów
syst. Gabelsbergera-Polińskiego swe wykła-
dy stenografii.

Wobec bardzo licznych zgłoszeń nastę-
pią prawdopodobnie podzieli grup. Chcąc
udostępnić szerszym warstwom zapoznanie
się z stenografią. Zarząd postanowił pobierać
minimalną opłatę za naukę.

Sekretariat Związku uprasza stenogra-
fistki i stenografów o zgłaszanie się do kan-
celarii związku, ul. Zawadzka 9.

— Zebranie pracowników umysłowych miejskich.

W sali Domu Ludowego odbyło się
zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracow-
ników Umysłowych Miejskich, na które
po omówieniu szeregu spraw organizacyj-
nych i zawodowych przystąpiono do wybo-
ru zarządu.

W skład zarządu weszli: p. Klek, jako
prezes, p. p. Wezowski, Lipiński, Górny, Li-
skowski, Światłowski, Szokalski, Krencjasz
Willmański, jako członkowie zarządu.

— III-ci radio-koncert w Kasynie Ofi- cerskim.

Trzeci radio-koncert w Kasynie Ofi-
cerskim przy A. Kościuszki 4., urządzony
specjalnie dla młodzieży wyższych klas i
i ich rodzin, zebrał liczną rzeszę słucha-
czy, wysłuchujących bardzo dokładnie odda-
wanych koncertów z Koenigswusterhausen
pod Berlinem.

Koncert poprzedził mir inż Karaffa.

Kreuterkraft rzeczową prelekcję, przedsta-
wając w ogólnych zarysach rozwój radiotech-
niki.

Po koncercie, zakończonym wysignali-
zowaniem godziny pierwszej przez radiosta-
cję nadawczą, udzielał mjr. Karaffa infor-
macyj i objaśnień na szereg zapytań wielkie
zainteresowanie okazujących słuchaczy. (pap)

— Nowy objaw kultury czeskiej.

Z dyrekcji lwowskiej P.K.P., otrzymuje-
my następujący komunikat: Zapowiedziane prze-
dłużenie biegu wagonu bezpośredniej komunikacji
Lwów—Wiedeń przy pociągach pospiesznych Nr.
301 i 302 do 31 października odwołuje się wskutek
sprzeciwu czesko — słowackiego ministerstwa kolei
w Pradze.

— Zażegnany strajk.

Swojego czasu chałupnicy — tkacze wysuneli
żądanie do przedsiębiorców tkackich w Żelowie
podwyższenia o 75 proc. dotychczasowych stawek za-
robkowych.

Przedsiębiorcy żądanie to odrzucili, wobec cze-
go tkacze zastrajkowali.

Na ponownej konferencji w dniu 29 10 odby-
tej zaproponowali przedsiębiorcy podwyższenie za-
robków o 30 proc. co tkacze przyjęli, przystępując
od dnia wczorajszego do pracy. (pap)

— Koncert na rzecz sierot po pole- głych.

Tow. Opieki nad Sierotami po poleg-
łych wojskowych urządza w Kasynie Garni-
zonowym w dniu 8 bm. koncert pod prote-
ktoratem p. gen. Jungowej. (pap)

Wynadki i kradzieże

— Wykrucie potężnej szajki szpiegow-
skiej w Łodzi.

Organy policji politycznej wpadły na
trop szajki szpiegowskiej niemiecko-rosyj-
skiej z centralą w Łodzi.

Półów był bardzo ofiuty, a działalność
szajki bardzo rozgałęzioną

Wyniki akcji dotychczasowej trzymają się ze zrozumiałych powodów w ścisłej tajemnicy.

Bezpośrednio po skończeniu śledztwa podamy cały materiał. (pap)

— Podrzucanie noworodków.

W dniu wczorajszym znaleziono na torze kolejowym pod Łodzią trupa noworodka którego oddano do prokuratorium miejskiego.

Tegoż dnia znaleziono trupa noworodka w posesji przy ul. Kopernika 64.

Sprawy skierowano do prokuratora IV rewiru.

Do komisariatu V tego przyniósł Franciszek Klimkiewicz żywego noworodka płci żeńskiej, znalezione w pobliżu domu.

Policja czyni poszukiwania za matkami niemowląt. (pap)

— Namietny Feliks.

W dniu wczorajszym zatrzymała policja Feliksa Adama, Wólczńska 107, który usiłował w podwórzu domu przy ul. Nawrot 8 zniewolić małoletnie dziewczę. (pap)

— Kradzieże.

Maks Krebs, pracownik firmy „Akcyjna Spółka Przemysłu Jedwabnego” zameldował policji, iż nocy ubiegłej nieznanymi sprawcy skradli ze składu firmy jedwabiu na sumę 7,500 zł.

Z mieszkania Boli Jakubowicz, przy ul. Szkolnej 31, skradziono 100 zł. gotówką i garderobę, wartości 5.000 zł. (pap)

— 08 —

W sprawie szczotek

W ubiegłym tygodniu, pojawiła się u nas wzmianka, zachęcająca do kupowania szczotek na ul. Targowej pod Nr. 16, w oddziale pracy więźniów, gdzie są one wyrabiane z najlepszego materiału i po cenie niezmiernie niskiej. W końcu tej wzmianki zrobiono zarzut miejscowej Intendenturze D. O. K. IV, iż nie kupuje tam szczotek. —

Otóż zaznaczamy, iż z miarodajnej strony wyjaśniają nam, że intendentura niema nic do czynienia z kupnem szczotek, — a szczotki mają sobie kupować poszczególne oddziały. —

Z zadowoleniem stwierdzamy, iż Dowódca D. O. K. IV, generał Jung, wydał już w „Dzienniku Rozkazów” odpowiednie zarządzenia.

Zaznaczamy, zupełnie lojalnie, iż wobec tego intendentura niema tu nic do czynienia — a mają kupować owe szczotki poszczególne oddziały.

Czy kupują? (as)

— x —

Łodzianie co na to?

(wjt.) Dotąd uważali się Łodzianie za najpierwszych w Rzeczypospolitej przemysłowców i kupców. Panujący obecnie zastój widocznie poderwał tę opinię, skoro w móżgownicy jednego z tutejszych przemysłowców przy akuszerskiej pomocy pewnych nieskalanych łódzkich dziennikarzy mógł zrodzić się pomysł przemawiania do łodzian ptasiem gwizdaniem. Czyby sadzono, że łodzianie posiadają tak bardzo ptasie mózgi, iż są wrażliwi tylko na ptasie głosy?!

Ukazał się więc w naszym mieście kos czerwony. Co tam upierzenie, stworzone prawami natury, dostosowane do otoczenia przez ptaka.

Kos czerwony i basta!
Ale to nie bez kozery.

Partje polityczne przebakują, że pragnęłyby nowych wyborów, a więc panowie Poznański i Oltarzewski zawczasu wnoszą czerwony kolor, aby pod tym znakiem do... dobałamucić się mandatów sejmowych.

— x —

Teatr i sztuka.

— Warszawska Operetka „Nowości” w Łodzi.

Całkowity zespół teatru „Nowości” składający się z 58 osób chór 16 osób balet 10 osób, własna orkiestra 18 osób, z własnymi kostjumami dekoracjami i rekwizytami, zjeżdża do Łodzi tylko na trzy występy, które odbędą się w poniedziałek 11, wtorek 11 i środa 12 listopada w śc. w główn. rolach znanej operetki granej z nadzwyczajnym powodzeniem na wszystkich europejskich scenach, odtąd w Warszawie — Hrabina Merice Kelmanna — wystąpi ulubieni artyści społeczni: Dobosz Markowska, Helena Umilńska Janina Łaszczyk Rydzewiczówna, Mierzejewski Bonczkowski, Sendecki Morszowicz, dyrektor Szczerbiński. Bilety już sprzedaje kasa teatru Scala.

— Teatr Popularny.

(r) Dziś w poniedziałek dn. 3 listopada br. po raz 15-ty sztuka historyczna H. Sienkiewicza p. t. „Kmicic”. Udział przyjmują cały zespół z p. Bronowska i dyr. Pilarskim na czele. W przygotowaniu głos na krotchwila L. Anczyca p. t. „Robert i Bertrand” czyli „Dwaj złodzieje” w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami. Reżyserję prowadzi Marjan Bielcki.

— Z Miejskiej Galerii Sztuki.

W dniu wczorajszym po krótkiej przerwie otwarto dla publiczności ponownie Miejską Galerię Sztuki.

Na specjalną uwagę zasługuje zbiorowa wystawa prac Wacława Dyzmańskiego.

e sportu.

O mistrz. kl. A.

L. K. S. — Union 10:0 (3:0)!
Przedostatnie zawody o mistrz. okręgu łódzkiego skończyły się „rzezią niewiniątek.”

Jutrzenka (Kraków) Turycy 3:1
Mimo przewagi Turystów zwycięstwo odniosła Jutrzenka, której w Łodzi towarzyszy zawsze szczęście. Wynik niezasłużony.

Jutrzenka — Hakaoh 2:0.
Gra słaba i nudna. Szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

Gog.

Z Wielunia.

(Korespondencja własna).

W uroczej nizinie pośród żyznych ziem rozsiadł się Wieluń. Posiada bardzo rozwinięty handel, urodzajne pola, bogate złoża rudy wapieniaka, ogromne lasy, oraz wszystkie warunki do potężnego rozwoju i rozkwitu, których rozwinąć nie zdoła wskutek braku kolei. Jedyna kolejka do Praszki, zbudowana przez okupantów niemieckich dla wywożenia zboża do Niemiec, dziś z ustaniem handlu z zagranicą — straciła wszelkie znaczenie. Ludność miasta i powiatu woła w interesie tej bogatej okolicy o prędką budowę zamierzonej kolei ze Śląska do Kępna. Miasto do 45 proc. zaludnione przez żydów. Akcja odżydzenia miasta czyni postępy. Komunikacja samochodowa do nie dawna niemal wyłącznie żydowska — dziś całkowicie w polskim ręku. Potężnie opanowany handel maki. Za to manufaktura w 60 procentach żydowska, w galanterji przodują i bogacą się z polskiej klientell dwa ogromne sklepy żydowskie, nie znajdując konkurencji, również dziedzinę handlu wódką w mieście i powiecie opanowali żydzi przy poparciu Polskich Władz Skarbowych, bo najzyskowniejszą dziedzinę handlu wódką, mianowicie koncesję na handel detaliczny otrzymują od Izby Skarbowej Łódzkiej włącznie niemal żydzi.

Tak więc w Wieluniu są dwa handle żydowskie (1 polski), w m. Lututowie tylko 1 żyd, w Działoszynie tylko żyd, w Prasce 2 żydów, (1 polak) w Wieruszowie tylko żyd, podobnie w Złoczewie. Mogą się ubiegać o koncesje inwalidzi i odznaczeni, otrzymać mogą tylko bezwartościową koncesję na handel hurtowy, bo najzyskowniejszy — detal to przywilej żydów, którzy wszystko tylko od Polski brali, nie jej nie dając wzamian. Zapytujemy p. Ministra Skarbu i p.p. Dyrektorów Izby Skarbowych dla czego tak się dzieje? Oseka.

Przemysł i handel.

CZAS PRACY WE WŁOSZECH.

(—) Wobec aktualności sprawy warunków pracy w przemyśle, ściśle związanej z przeżywanym obecnie przez przemysł kryzysem, podajemy poniżej warunki pracy w przemyśle włoskim. Są one następujące:

Czas pracy wynosi we Włoszech 48 godzin tygodniowo przy zastosowaniu dopuszczalnego czasu robotników przedłużenia dziennego czasu pracy o 2 godziny; w takich razach czas pracy wynosi 60 godzin tygodniowo.

Urlopy robotnicze, nieprzewidziane ustawowo, wynoszą 8 dni rocznie dla starszych robotników i 6 dni dla młodszych robotników;

Dni świątecznych przewidzianych ustawowo oprócz niedziel i nieobowiązkowych świąt patronów lokalnych, jest 4.

Porównanie tych warunków z panującymi w Polsce (46-godzinny tydzień pracy, 14-to dniowe przyrusowe urlopy z zapłatą za dni 15 i 17 dni świątecznych — w b. Kongresówce) wykazuje, iż robotnik włoski ma rocznie o 20 dni roboczych więcej oraz dłuższy o 2 godziny tydzień pracy.

Zatem ogólna różnica w stosunku rocznym wynosi przy 8-o godzinnym dniu pracy 264 godzin, co

stanowi faktyczne przedłużenie czasu pracy, o 12 do 13 proc.

Jeżeli uwzględnimy, że przemysł polski ponosi większe ciężary na rzecz ubezpieczeń społecznych (ubezpieczenie od choroby, od nieszczęśliwych wypadków i na wypadek bezrobocia) widzimy, że przemysł polski znajduje się pod tym względem w warunkach znacznie gorszych od przemysłu włoskiego.

ULGI CŁOWE.

(—) Dnia 25 bm. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. prof. Okolskiego posiedzenie komitetu cłowego w myśl wniosku Ministerstwa Skarbu, które uznało za wskazane poddanie rewizji listy towarów, opłaconych obecnie 80 cla normalnego, rozpatrzone wspomnianą listę i oświadczone się za utrzymaniem ulgi cłowej dla następujących towarów: Kakao w ziarnkach, ekstrakty, esencje i etery owocowe: tran nieoczyszczony; kamienie litograficzne, cement szamotowy, betony i rurki szklane, żywica, drut miedziany. Sprawę ewent. zniesienia ulg dla kamieni sztucznych drobniejszych, lin drucianych, klisz niewyświetlonych, parowozów i wagonów — postanowiono odroczyć.

W dalszym ciągu K. C. wypowiedział się za przeniesieniem na listę 80 proc. — noży do sieczkarki, na listę 40 proc. — szkła do wyrobu witraży, na listę 20 proc. — wag automatycznych, na listę 50 proc. podwozi samochodów osobowych.

Sprawa zmian wysokości ulg cłowych dla przedz jedwabnych przekazano specjalnej komisji. Również i ograniczenia o stosowaniu ulg cłowych dla silników systemu Diesla mają być rozpatrzone przez komisję do tego celu powołaną.

CENY ZBOŻA.

(—) Na rynku zbożowym spokój, mimo silnej podaży. W dalszym ciągu zapotrzebowanie przez kupców dla rynku małopolskiego na giełdzie warszawskiej było hamulcem do obniżenia ceny rynkowej. Przypuszczać jednak należy, że w ciągu najbliższych dwóch dni rynki małopolskie zaopatrzone zostaną w zboże dostatecznie i od tej chwili zacznie się poważniejsza zniżka w cenie produktów rolnych.

POŻYCZKI ZAGRANICZNE.

(—) Wobec pogłosek, że hanki utrudniają obecną sytuację gospodarczą, obciążając nadmiernie wymaganiami skarb, jeden z banków ogłasza, że uzyskał za granicą dla swoich klientów w ciągu ostatnich dwóch miesięcy sumę 650,000 dolarów. Suma ta wzrasta stale. Fakt ten świadczy o rosnącym wciąż zaufaniu kapitałów zagranicznych do Polski, która jest miejscem doskonałej i wysoko procentującej się lokaty.

W PRZEDEDNIU ROKOWAN Z NIEMCAMI.

(—) „Echo Warszawskie” donosi, że przygotowania do rokowań w sprawie zawarcia umowy handlowej polsko — niemieckiej są już na ukończeniu. Uzgodniono i opracowano postulaty poszczególnych ministerstw. Wytyczne umowy opracowuje ministerstwo przemysłu i handlu. Rokowania mają rozpocząć się w najbliższych dniach.

DŁUGI ZAGRANICZNE POLSKI

(—) W preliminarzu budżetowym ministerstwa skarbu na rok 1925 poważną pozycję wydatków stanowią amortyzacja i oprocentowanie długów zagranicznych. Gdy w budżecie na rok 1924 przewidziano na ten cel kredyt w sumie 31,503,350 zł. w preliminarzu na rok 1925 figuruje suma 60,419,355 zł.

Tak znaczne powiększenie wydatków na spłatę długów zagranicznych w r. 1925 w porównaniu z rokiem 1924 obok zaciągnięcia w r. 1924 dwóch nowych pożyczek: we Włoszech 400,000,000 lirów i we Francji 400,000,000 fr. fr. wynika przede wszystkim z powodu uwzględnienia po raz pierwszy w preliminarzu na r. 1925 częściowej amortyzacji długów t. zw. „reljefowych”. Na częściową spłatę tych długów wstawiono do preliminarza na rok 1925 sumę 11,406,237 złotych.

CUKIER.

(—) W razie stwierdzenia odmowy sprzedaży cukru zarówno, w handlu hurtowym, jak i detalicznym, władze administracyjne otrzymały polecenie ścisłego stosowania obowiązujących przepisów w tej dziedzinie a mianowicie ustawy o zwalczaniu lichwiarstwa i opóźnienia winnych do odpowiedzialności. Chodzi o zmagazynowane zapasy cukru, wobec ostatniej podwyżki jego ceny.

ZADANIA KOLEJARZY.

(—) Konduktorzy Dyrekcji węgla warszawskiego złożyli żądanie wydania im koźców na zimę. Równocześnie domagają się oni przydzielenia do brygad pociagowych jeszcze jednego smarownika, gdyż dotychczasowy jeden nie jest w możności wykonać obsługi pociagu.

Plac Wolności 6

1894 — 1924

Plac Wolności 6

2 zł.

2 zł.

OKAZJA JUBILEUSZOWA!

Najstarszy Zakład fotograficzny i Pracownia Portretów

„A. PIOTROWSKI”

w Łodzi, Plac Wolności № 6, (dawn. Nowy Rynek).

Nagradzany złotymi medalami na wszechświatowych wystawach w Paryżu, Wiedniu i t. p.

Niniejszym komunikuję P. T. Publiczności i Sz. Klienteli, że w roku bieżącym obchodzę 30-letni Jubileusz istnienia swego zakładu który był popierany przez tak długi szereg lat pełnem zaufaniem przez najszersze sfery m. Łodzi.

Z okazji Jubileuszu postanowiłem na czas krótki zniżyć ceny, by udostępnić ogółowi z fotografowania się oraz mieć artystycznie wykonany foto-portret w przystępnej cenie w pracowni mojej, urządzonej podług ostatnich wymagań techniki fotograf.

3 szt. pocztówek podwójnie retuszowanych cała figura 2 Złote.
1 Foto-portret duży z natury 40x50^o/m „ „ 10 Złoty.

2 zł.

2 zł.

Uwaga:

Zakład mój niema nic wspólnego z firmą Zjednoczonych Fotografów. Agentów portretowych nie wysyłam. Zdjęcia wykonywają się od 9 rano do godz. 8-ej wieczorem.

5525

Plac Wolności 6

Daw. Nowy Rynek

Plac Wolności 6

Miejski Kinematograf Oświatowy, — Wodny Rynek 44.

Od poniedz. 27.X-24 włącznie — Dla młodzieży dozwolone.

(VI-a ostatnia seria)

Trzej Muszkieterowie

Według słynnej powieści ALEKSADRA DUMASA. 3493

Pocz. o g. 3, 5, 6 45, 8, 45 pp. w sob. niedz. i święta o g. 1, 30.

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO.

Ewangelicka 17.

rozpoczyna 4 i 6 b. m. 5 komplety. 1) dla młodzieży 2) dla dorosłych (początki) i 3) kurs uzupełniający (dla zaawansowanych) Karty wstępu wydawane bez a mieczy 5—8. 3644

Potrzebni chłopcy z kaucją

do sprzedaży gazet. Zgłaszać się do „Rozwoju”. 3934

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! A! A! obrączki ślubne wszystkie fasony, pierścionki, kolczyki, zegary, zegarki, platery najtaniej! Kupić można, Brzezińska 10, Jan Placek. 4458—12

Pod dom murowanego 8 mieszkań oraz duży ładny pokój z kuchnią wolne w Zgierzu Władysław Łódź, Główna 24 Pralnia. 4690—7

A! Kredensy garderoby szaty łóżka, stoły, krzesła, otomany, tremo sprzedam. Sienkiewicza 59, oficyna drugie wejście, drugie piętro, mieszkania 26, Piechota. 4734—2

Ziemniaki białe jadalne do sprzedania w większych i mniejszych ilościach po 6 zł. korzec w Łodzi ul. Włocławska 35 4719—2

Do sprzedania 2 maszyny do robienia pończoch. Wiadomość: ul. Nowo-Pabjancka 37 Karg. 4723—2

Plac narożny z planem zatwierdzonym i materiałem budowlanym. Ul. Widok 12, Bajszczak. 4747—2

Sprzedam sklep z urządzeniem. Przejazd 84 Sowińska 4718—2

Różne:

Poszukuję gospodynię-towarzystkę, młodą, inteligentną i przystojną. Oferty do administracji sub „Samotny 100”. 4701—3

Student prawa udziela lekcji w zakresie szkoły średniej oraz lekcji gry na fortepianie Włocławska 91, m. 36. 4705—3

Bieliznę męską, krawaty, rękawiczki, skarpetki, parasole, gietry, szalki, trykoty i różne nowości galanteryjne poleca sklep Marii Czempik, ul. Główna 17. 4709—8

Dla dwóch względnie dla jednej osoby pokój umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia od zaraz. Oferty sub „Zaraz” 4730—3

TUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96—3 sublokator, (druga brama), godzina 8 4731—2

Młody kawaler poszukuje pokój, może być umeblowany. Oferty pod „Grawer”. 4732—2

Niania w średnim wieku przy mniejszej do dzieci. Wiadomość językiem polskim, niemieckim i rosyjskim. Oferty do Rozwoju pod „Niania”. 4733—2

Wto pożyczę solidnemu chrześcijaninowi. Zł. 8,000 na hipotekę Łaskawe oferty pod „A. B. 100”. Rozwój. 4738—5

Akuszerka Kapecka przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Rzgowska 7. 4713—2

Przyjme pana na mieszkanie z wspólnym utrzymaniem ul. Kilińskiego 108, w sklepie z Nawrot. 4741—2

KAPELUSZE damskie tańskie, nie bo przywatnie. Alena Kościuszki 41 m. 19. lewa of. 4745—2

Potrzebna zdolna panna do składu wędlin. Brzezińska Nr 25. 4716—2

Kuszerka Drzymałowa prowadzi opiekę lekarską, kąpiele Piotrkowska 223, m. 25. 4712—29

Samienny człowiek z rodziną poszukuje mieszkania za sprzątanie domu Łaskawe oferty do Rozwoju pod „F. M.” 4715—2

Zdolna butetowa potrzebna od zaraz Wia omość restauracja, Piotrkowska 47. 4746—2

INOWROCŁAW Zakład leczenia chorych „Pod Piastem” (70 pokojów) otwarty cały rok dla chorych na artretyzm, reumatyzm, wysięki, przemianę materii i inne. Stała opieka lekarska, kąpiele solankowe, gazowe, parowe, lurowe, elektryczne, okłady borowinowe, masaż, hydro i elektroterapia. Informacje: Inowrocław, Toruńska 4, Warszawa, telefony 72—57, 45—73. 3613—3

Potrzebna zdolna panna do sukien do Pabjanic. Wiadomość Gdańska 21, Figurska. 4721—2

Putynowany nauczyciel udzieli lekcji w zakresie ośm u klas. Przystasabia do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14, Pralnia. 4720—5

Potrzebna służąca do wszystkich kiego. Zgłosić się Alena i Maria (Kasa Szulca) 9 m. 8. 4722—2

poszukuje pokoju w śródmieściu z meblami lub bez. Oferty pod „Astron” w administracji Rozwoju. 4726—2

Zgubione dokumenty

Skradziono koncesję na sprzedaż tytoniowych wyrobów i papierosów Stanisławowi Augustyniak w Borowolwach Kościelnych, pow. Koło gm. Krzykosy. 4714—2

Zgubiono dwa paszporty rosyjskie na imię Władysław Szeffer i Stanisławy Kozulak. 4742—3

BIELIZNA Bieliznę (trikotaż) rękawiczki pończochy, skarpetki, poleca K. Peterski ul. Piotrkowska 93 3611

Szwajcarskie gorzkie zioła z marką kogut A Gasseckiego, znakomicie ułatwiają funkcję żołądka idealny środek przy zaparciach Sprzedają apteki i skład apteczne. — 8945



Muzyki

gruntownie udzielam na skrzypcach, mandolinie, gitarze oraz teorii muzycznej. Amatorom systemem skróconym. Instrumenty i nuty są na miejscu. Do sprzedania skrzypce stare z pięknym tonem i nuty utworów klasyczne. Gdańska 76 I p. front, mieszkania 10. 3677

CENA OGŁOSZEN:

Przed tekstem 25 gr, w tekście 25 gr, za tekstem — zwyczajnie 5 gr, wśród drobnych 8 i nekrologi 20 gr, komunikaty 25 gr, za wiersz milimetryowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr, za wyraz 1/2 litery 30 gr, najmniejsza ogłoszenie 20 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr. Ogłoszenia zamieszczone 50 proc. drożej zagr. 100 proc. Pironica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łany, za 1/2 em — 5 łanów. Tabel kowe i fantazyjne ogłoszenia 10 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej, po 6-ej 9 proc. Za terminowe wydanie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka ogłasza wiązuje już przedtem przyjęta ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój, w Łodzi zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego 4.